

Relacja z 78. LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski oraz 73. PGNiG TERMIKA Indywidualnych Mistrzostw Kobiet w Szachach – Bydgoszcz, 28.04.2021 – 08.05.2021 r.

W życiu każdego człowieka, bywają chwile, które zapadają głęboko w pamięci w sensie pozytywnym lub tym mało miły – negatywnym. Wielu z Nas, ma takie właśnie chwile w archiwum życiowym, do których z lubością wracamy. Potwierdza to chociażby tekst piosenki grupy Dżem „*chwila, która trwa, może być najlepszą z Twoich chwil*”.

Dla mnie, jako działacza szachowego, Prezesa Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego, Sędziego czy wreszcie szachisty (choć amatora, ale zawsze), możliwość uczestniczenia w tak wspaniałym wydarzeniu, jakim były **Indywidualne Mistrzostwa Polski Mężczyzn i Kobiet w Szachach**, było z pewnością z gatunku tych chwil fantastycznych. Owe 11 dni, które minęły od czasu uroczystej Gali Otwarcia Mistrzostw, po Ceremonię Zakończenia minęły niczym, reklamy na Polsacie i zapadły na stałe w mojej pamięci.

Konsumpcja tej wspaniałej potrawy, jaką były „**78. LOTTO Indywidualne Mistrzostwa Polski w Szachach**” oraz „**73. PGNiG TERMIKA Indywidualne Mistrzostwa Kobiet w Szachach**” pod Patronatem Honorowym Prezesa Rady Ministrów **Mateusza Morawieckiego**, rozpoczęła się w dniu **28.04.2021 r.** od godziny 17.00. Na uroczyste otwarcie Mistrzostw zaproszeni zostali Mecenasi wydarzenia, z Panem Ministrem **Łukaszem Schreiberem** na czele oraz innym grającym w szachy członkiem Polskiego Rządu - Ministrem **Andrzejem Derą**. Był Wojewoda Kujawsko-Pomorski **Mikołaj Bogdanowicz**, Prezes Polskiego Związku Szachowego **Radosław Jedynak** wraz z częścią Zarządu PZSzach, był też Wiceprezydent FIDE **Łukasz Turlej**.

Przybyli zaproszeni przedstawiciele partnerów strategicznych wydarzenia, sponsorzy, przedstawiciele władz samorządowych, sztab organizacyjny i sędziowski, a przede wszystkim główni aktorzy Mistrzostw – zawodnicy i zawodniczki. Z uwagi na obowiązki służbowe, w ceremonii otwarcia nie mógł uczestniczyć Premier **Mateusz Morawiecki**, aczkolwiek nagrał on okolicznościowy film, który został odtworzony uczestnikom Gali. W rolę konferansjerów wcielili się **Adrian Mól** oraz **Kamila Urbańska**, którzy poprowadzili również ceremonię wręczenia Hetmanów.

Były oczywiście wystąpienia, przemówienia, prezentacja okolicznościowych znaczków i kartek wydanych przez Poczta Polską, ale show skradł Minister **Łukasz Schreiber**, który zaskoczył przybyłych gości licznymi anegdotami, cytatami, czy nawet fraszkami. Mnie ujęła ta, o hołubieniu w szachach swojej damy, a braniu innej, ale to tak zupełnie przypadkiem. Gala wręczenia Hetmanów za rok **2019** oraz **2020** minęła w ekspresowym tempie, a potem jeszcze szybciej przebiegł turniej Bulleta z czasem 1'+1", które nazwano „**Grupa AZOTY Nieoficjalnymi Mistrzostwami Polski w Szachach Superbłyskawicznych**”. Turniej ten wygrał IM **Igor Janik** (8 pkt. / 9), przed IM **Piotrem Brodowskim** (7 pkt.) oraz GM **Bartoszem Soćko** (7 pkt.). Ja osobiście nie mogłem sobie odmówić przyjemności gry w tym zacnym gronie, chociaż nie jest to moje ulubione tempo, aczkolwiek zająłem „dopiero” 15 miejsce, jednak grałem cześć partii z czołówką krajową,

(zdobywcy 4 pkt. dzielili miejsca 10-16). Miłe było pokonanie w bezpośrednim pojedynku Ministra **Łukasza Schreiber**a, niegdysiejszego Mistrza Polski do lat 10, co później opatrzyłem, żartem, że już nie dostaniemy dotacji. Ale spokojnie – Pan Minister nie jest z tych rozpamiętujących (w zawodach Bulleta, zajął ostatecznie 9 miejsce, uzbierał 4,5 pkt.).

Szczegółowe wyniki „**Grupa AZOTY Nieoficjalne Mistrzostwami Polski w Szachach Superbłyskawicznych**”:

<https://www.chessmanager.com/pl/tournaments/5706301348773888/results/9>).

Danie główne rozpoczęło się dnia następnego. Panowie grający w ramach „**78. LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski w Szachach**” stanęli w szranki systemem pucharowym, rywalizując na zasadzie „lepszy z 2 partii – przechodzi dalej”. Czas na rozegranie partii wynosił **90 minut na 40 posunięć, plus 30 minut** na dokończenie partii, a za każde wykonane posunięcie, zawodnik otrzymywał dodatkowo **30 sekund**. W razie remisu rozgrywano dogrywkę w ramach partii szybkiej (**15'+10"**) również do wyłonienia lepszego z dwóch pojedynków, a w przypadku kolejnego remisu, wchodziliśmy na etap rywalizacji błyskawicznej z czasem **5'+3"**, podobnie jak wyżej – lepszy z dwóch partii. Gdyby i to nie rozstrzygnęło, regulamin przewidywał rozegranie tzw. Armagedonu, w którym zawodnik po wylosowaniu białego koloru bierek, otrzymywał 5 minut na partię, a jego przeciwnik 4 minuty. Białe miały jednak ten dyskomfort, że partię musiały wygrać, aby przejść dalej, a czarnym wystarczył remis, więc emocji było znacznie więcej niż podczas łowienia ryb.

Panie, uczestniczące w „**73. PGNiG TERMIKA Indywidualne Mistrzostwa Polski Kobiet**” grały tym samym tempem, co panowie, aczkolwiek rywalizowały systemem kołowym na dystansie **9 rund**. Jeden i drugi Championat zgromadził czołowych szachistów w kraju, którzy walczyli o niebagatelne nagrody finansowe, równe w turnieju mężczyzn i kobiet. Być może owe 300.000,00 zł w puli nagród finansowych sprawiło, że zmagania były bardzo zacięte, a w przekroju wszystkich gier, tylko 25% partii zakończyło się remisami.

Nad całością imprezy czuwał Dyrektor zawodów **Maciej Cybulski**, wspierany przez **Paulinę Pastwa**. Trud sędziowania całości Mistrzostw wziął na siebie nestor polskich sędziów szachowych Pan IA **Ulrich Jahr** (82 lata). Sędziami asystentami byli IA **Aleksander Sokólski** oraz FA **Jarosław Wiśniewski**. Dogrywki sędziował również FA **Mariusz Stoppel**. Wszystkie partie były komentowane na żywo przez nieśmiertelny duet GM **Zbigniew Pakleza** i IM **Piotr Brodowski** wraz z zaproszonymi gośćmi. Od strony produkcyjno-montażowej działał niezawodny niczym rosyjska wiertarka - **Tomasz Żyźniewski**. Studio Mistrzostw, sponsorowane przez firmę NITRO-CHEM, odwiedził też najpopularniejszy streamer szachowy w Polsce – **Bartosz Rudecki**, którego również miałem okazję poznać.

Walka o najcenniejsze trofea w polskich szachach odbywała się w pięknym Hotelu Holiday Inn w Bydgoszczy, a rywalizacji przyglądały się tysiące widzów przed ekranami komputerowymi. Zawody relacjonowała też Telewizja Polska oraz liczne media lokalne i ogólnokrajowe. A było co oglądać ...

Pierwsze pojedynki w turnieju panów zapowiadały się wyśmienicie. Los skojarzył ze sobą następujące pary:

- **IM Igor JANIK – GM Radosław WOJTASZEK (1-1, 0-2),**
- **GM Grzegorz GAJEWSKI – GM Marcin DZIUBA (1,5-0,5),**
- **GM Tomasz MARKOWSKI – GM Kacper PIORUN (1-1, 0,5-1,5),**
- **GM Daniel SADZIKOWSKI – GM Bartosz SOĆKO (1-1, 1-1, 0,5-1,5),**
- **IM Szymon GUMULARZ – GM Wojciech MORANDA (0,5-1,5),**
- **GM Jacek TOMCZAK – GM Bartłomiej HEBERLA (0,5-1,5),**
- **GM Robert KEMPIŃSKI – GM Michał KRASENKOW (1,5-0,5),**
- **GM Mateusz BARTEL – IM Paweł TECLAF (0,5-1,5).**

W kilku słowach opisu tych zmagania od strony szachisty amatora dodam (o ile mi w ogóle wypada), że niezmiernie miło dla oka i głowy, było móc przyglądać się tym pojedynkom z najbliższej odległości. Staralem się oceniać powstałe pozycje, niektóre warianty debiutowe były mi znane, aczkolwiek zapewne w ułamku wiedzy, posiadanej przez graczy. Niektóre warianty, zaskakiwały pośrednimi liniami czy ciekawymi nowinkami. Dużo się działo już od pierwszych posunięć. Często grano bez roszady, nie było czasu chować króla, bo bardziej interesujący stawał się atak po tych czy innych polach. O sukcesach decydowały drobne niedokładności, niewychwytywalne dla przeciętnego szachowego oka.

Mega niespodzianką było wyeliminowanie przez IM **Pawła TECLAF**A (ranking 2502) z dalszych gier nr 2 zawodów, GM **Mateusza BARTLA** (2635), co stało się bodajże drugi rok z rzędu. Zresztą Paweł, stał się w tych Mistrzostwach czarnym koniem rozgrywek, a rzesze kibiców wspierały go z każdą rundą coraz bardziej. Również powietrze zgęstniało po porażce w drugiej partii GM **Radosława WOJTASZKA** (2694) z IM **Igorem JANIKIEM** (2495), przez co doszło do dogrywki, gdzie dominacja zawodnika MTS Kwidzyn, była już znaczna i widoczna. Zresztą zarówno IM **Igor JANIK**, jak i IM **Paweł TECLAF**, zostali nagrodzeni za swoje partie, przez organizatorów Mistrzostw okolicznymi upominkami.

Trzeci z „młodych – gniewnych” IM **Szymon GUMULARZ** (2517) nie sprostał grającemu z precyzją Deep Blue GM **Wojciechowi MORANDZIE** (2618). Arcymistrz z Wieży Pęgów, grał bardzo solidne, pozycyjne szachy, nie forsował wydarzeń i czekał na potknięcia rywala, co w sumie dało mu później finał. Z moich obserwacji wynikało, że był bardzo dobrze przygotowany między innymi debiutowo, a gra środkowa i końcowa również nie czyniły rysy na kryształowej grze. W pojedynku z IM **Szymonem GUMULARZEM** pierwszą partię niespodziewanie zremisował, ale już w finałowym pojedynku był znacznie lepszy.

Ostry i wyrównany pojedynek stoczyli GM **Daniel SADZIKOWSKI** (2527) z GM **Bartoszem SOĆKO** (2618). Panowie w klasyku stoczyli dwie remisowe partie,

co powtórzyli w dogrywce szachów szybkich. Piąty remis padł w pierwszej z partii błyskawicznych, jednak trener kadry narodowej wygrał drugą partię Blitza, dzięki czemu zameldował się w ćwierćfinale.

Chwile grozy przeżywał broniący tytułu GM **Kacper PIORUN** (2615), który w pierwszym pojedynku pewnie pokonał GM **Tomasza MARKOWSKIEGO** (2546), aby w rewanżu dostać łupnia zwrotnego. W dogrywce szachów szybkich wygrał jednak 1,5 do 0,5 i awansował dalej, wpadając w ćwierćfinale na wspomnianego wyżej GM **Bartosza SOĆKO**. Dalej też pewnie przeszedł GM **Bartłomiej HEBERLA** (2556), zwyciężając 1,5 do 0,5 z wyżej rankingowanym GM **Jackiem TOMCZAKIEM** (2610). Do ćwierćfinalistów dołączyli GM **Robert KEMPIŃSKI** (2561), wygrywając 1,5 - 0,5 z GM **Michałem KRASENKOWEM** (2597) oraz GM **Grzegorz GAJEWSKI** (2596), który pokonał w stosunku 1,5 do 0,5 - GM **Marcina DZIUBĘ** (2583). Mecz ten również był pełen dramaturgii z równymi szansami dla każdej ze stron.

Pary ćwierćfinałowe wyglądały zatem następująco, a i sama rywalizacja w nich była z gatunku „palce lizać” (bez skojarzeń):

- **GM Grzegorz GAJEWSKI – GM Radosław WOJTASZEK (1-1, 0-2),**
- **GM Bartosz SOĆKO – GM Kacper PIORUN (1,5-0,5),**
- **GM Wojciech MORANDA – GM Bartłomiej HEBERLA (1,5-0,5),**
- **IM Paweł TECLAF – GM Robert KEMPIŃSKI (1-1, 1-1,2-0).**

Nie sposób przejść do opisywania dalszych wydarzeń, bez zaliczenia przystanku o nazwie „ćwierćfinał”. Chronologicznie lecąc w partiach sekundantów GM Vishy Ananda i szachowych przyjaciół, partie klasyczne zakończyły się remisami, bo pewnie inaczej by się nie dało. W szachach szybkich swój kunszt i doświadczenie pokazał jednak GM **Radosław WOJTASZEK** (2694), który wypunktował przyjaciela w najwyższym możliwym wymiarze 2-0.

Marvel mógłby kręcić kolejną część Avengersów, gdyby oglądał zmagania GM **Bartosza SOĆKO** (2618) z GM **Kacprem PIORUNEM** (2615), jeszcze wówczas panującym Mistrzem Polski. Wprawdzie pierwsza partia zakończyła się podziałem punktów, jednak w drugiej rozgrywce, pewnie zwyciężył mąż GM **Moniki SOĆKO**, który ze skutecznością maszynki Gillette, wyciął ostatnie ślady oporu rywala i doprowadził do wygranej. Pan Bartosz, wysłał tym samym SMS do GM **Radosława WOJTASZKA** „*Here I am*”. Dramaturgia Mistrzostw rosła niczym ceny paliwa, bo z zawodami pożegnali się ubiegłoroczni Mistrz i Wicemistrz Polski, jak też zawodnik nr 2 turnieju. Co jeszcze mogło się stać?

Odpowiedzi na to pytanie nie chciał by pewnie usłyszeć GM **Bartosz HEBERLA** (2556), który trafił na ścianę w postaci GM **Wojciecha MORANDY** (2618). Pierwsza partia, to gra pozycyjna, spokojna, z lekkim szarpaniem rywala z tej czy innej strony. Wobec braku wizji na wygraną, obie strony zgodziły się na remis w pierwszej partii. Druga partia to

Vabanque GM **Bartłomiej HEBERLI**, który zdwoił wieże na linii „g”, do których dołączył hetmana i gońca. W konsekwencji stalowej obrony GM **Wojciecha MORANDY**, zawodnik KSz „Miedź” Legnica, zdecydował się na ryzykowny atak, poświęcając dwie wieże, za hetmana, licząc na korzystną dalszą grę. Niestety dla Heberli, GM **Wojciech MORANDA**, skonsolidował siły, obsadził mury obronne, po czym przeprowadził zwycięski kontratak na pozostałe siły rywala. W meczu obydwu panów padł wynik 1,5 do 0,5 dla Morandy, który tym samym nacisnął przycisk z napisem „Półfinał”.

W przedmiocie pytania: „Co się jeszcze może stać”, GM **Robert KEMPIŃSKI** (2561) przecierał oczy ze zdziwienia, próbując stawić opór odważnej, finezyjnej i bezkompromisowej grze IM **Pawła TECLAFA** (2502). Osiemnastolatek KKS „Ormuzd” Kartuzy w pięknym stylu wygrał pierwszą partię (partia Mistrzostw!!!), gdzie poświęcając skoczka za pionki i inicjatywę, nie dał szans rywalowi, na skonstruowanie jakichkolwiek szans na obronę. Arcymistrz z KSz „Miedź” Legnica wziął się w garść i odrobił straty w partii rewanżowej, a o awansie do dalszej fazy Mistrzostw, zadecydowały dogrywki. Rapid to dwa remisy, jednak już w Blitzu 2-0 wygrał młodszy z szachistów, który sensacyjnie awansował do półfinału. Sam to zresztą skwitował w studiu komentatorskim, mówiąc „*ale zwala, jestem w półfinale*”.

Ktoś, kto oglądał horrory „Obecność”, „Annabelle”, „Zakonnica” czy „Duch”, po wyjściu z kina mógłby powiedzieć „*nudy*”, porównując to, co działo się w półfinale „**78 LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski w Szachach**”. Z tezą tą, już dawno proroczo zgodził się Michał Wołodyjowski, mówiąc do swojej Basienki „*Nic to*”. Franz Mauer, popijając Naszą ulubioną na tych Mistrzostwach kawę Mokate, dodałby „*co Ty wiesz o zabijaniu*”. W istocie, panowie grający w półfinałach, dołożyli wszelkich starań, aby serca kibiców zabiły mocniej.

W pojedynku: GM **Radosław WOJTASZEK** (2694) – GM **Bartosz SOĆKO** (2618), zwyciężył faworyt, chociaż napisać, że wygrał 1,5 do 0,5, to nic nie napisać. W pierwszym ich pojedynku GM **Bartosz SOĆKO** zagrał ciekawy debiut (przynajmniej ja na niego jeszcze nie wpadłem), po którym oddał jakoś wieży za lekką figurę przeciwnika i dostał fajne trzy pionki na skrzydle hetmańskim (Panie Bartku jeżeli będzie Pan to czytał, to proszę o lekcję tego wariantu). Wydawać by się mogło, że trzej muszkietierowie, pewnie pójdą do przodu i pan Bartosz odnotuje przekonujące zwycięstwo. Wtedy numer „2” polskich szachów, zamknął twarz w dłoniach, ukradkiem spoglądając na szachownicę przez rozchyłane palce, policzył, dodał, przypomniał sobie, dlaczego jest tak wysoko w szachach i zaatakował po centralnych polach. Zagrożenie dla króla czarnych było na tyle mocne, że arcymistrz z KSz „Hetman” Katowice, nie miał czasu na realizację przewagi na skrzydle hetmańskim. Po niechybnej utracie gońca na g7 i dalszej jeździe w dół, GM **Bartosz SOĆKO** poddał partię. W rewanżu GM **Radosław WOJTASZEK** nie forsował ryzykownych wariantów i pewnie dowiózł remis, odbierając nagrodę w postaci awansu do Finału.

Wiele działo się również w drugim półfinałowym pojedynku, pomiędzy GM **Wojciechem MORANDĄ** (2618), a jego podopiecznym IM **Pawłem TECLAFEM** (2502). Opanowany niczym system kontroli trakcji w Nissanie Qashqai GM **Wojciech**

MORANDA, kontrolował przebieg obydwu partii klasycznych, gdzie oczywiście IM **Paweł TECLAF** sobie dziarsko poczynił, próbując nagryźć niczym rdza wózki w Castoramie, solidne pozycje ufortyfikowane przez jego trenera. Koniecznym zatem było rozegranie dogrywek. Tutaj już w pierwszym pojedynku cios wyprowadził Moranda, wygrywając partię numer jeden w szachach szybkich. Rewanż zakończył się remisem, wobec czego do pierwszego finalisty GM **Radosława WOJTASZKA**, dołączył GM **Wojciech MORANDA**. O brąz zagrali zatem GM **Bartosz SOĆKO** z młodym diamentem polskich szachów IM **Pawłem TECLAFEM**, którym na pocieszenie dodam za Ryszardem Rynkowskim, że „*Dziewczyny lubią brąz*”.

Dotarliśmy zatem do finału, jednak mając nadzieję, że czytelnicy nie znudzili się moimi wcześniejszymi rewelacjami dodam, że Finał to już *crem de la crem* szachowego zmagania o tytuł Mistrza Polski w Szachach na rok 2021.

Zaczęło się „niewinne” od wygrania pierwszej partii przez GM **Wojciecha MORANDE** (gra białymi), co zapowiadało kłopoty najwyższej rozstawionego w Mistrzostwach GM **Radosława WOJTASZKA**. Doświadczenie Radka zaprocentowało tutaj znakomicie i być może mając w uszach porady Stefana z filmu „Poranek kojota” – „*każda porażka jest nawozem sukcesu*” wyczyścił umysł z negatywnych emocji. Po partii nie rozpamiętywał zbyt długo porażki, poszedł pobiegać, przemyślał plan na drugą partię i do rewanżu białymi podszedł naładowany tylko dobrymi emocjami. Taktyka ta przyniosła efekt i po zdominowanej przez Wojtaszka drugiej partii padł wynik Finału 1-1. Faworytem dogrywki był oczywiście GM **Radosław WOJTASZEK**, który w poprzednich 2 dogrywkach pewnie pokonywał rywali. O dziwo w pierwszym pojedynku padł remis, natomiast tytuł Mistrza Polski został wywalczony w drugiej partii dogrywki szachów szybkich.

Odporny na stres GM **Wojciech MORANDA**, pogratulował wywalczenia 4 tytułu Mistrza Polski GM **Radosławowi WOJTASZKOWI** (*w kulisach stwierdził, że jedyny stres, jaki go dotyka, to myśl, czy aby przez przypadek i rozkojarzenie, nie wniósł na salę gry, telefonu komórkowego*). Tytuł Wicemistrza Polski też ujmy nie przynosi, a czek na 40.000,00 zł potrafi otrzeć każde łzy. Dla kronikarskiego obowiązku podam, że za I miejsce zwycięzca otrzymał 60.000,00 zł, a III miejsce, to nagroda w wysokości 20.000,00 zł.

W pojedynku o III miejsce GM **Bartosz SOĆKO**, wykorzystał posiadane doświadczenie i ogromny warsztat szachowy, pewnie pokonując nieco rozbitego po półfinale IM **Pawła TECLAF**A. O ile w pierwszej partii ustawił się remis, o tyle w drugiej grze, cały punkt zgarnął grający czarnymi GM **Bartosz SOĆKO**. Osiemnastolatek z KKS „Ormuzd” Kartuzy, może i nie wywalczył ostatecznie medalu, ale zdobył serca tysięcy kibiców w Polsce, za swoją bezkompromisową i odważną grę, przeciwko doświadczonym arcymistrzom krajowym. Dodatkowo Minister **Łukasz SCHREIBER** przyznał mu nagrodę w wysokości 5.000,00 zł za najładniejszą partię Mistrzostw (przeciwko **GM Robertowi KEMPIŃSKIEMU**).

Można być lub nie, zwolennikiem systemu pucharowego, jednak oddać należy, że zmagania te były bardzo emocjonujące. Stres dla zawodników oczywiście był większy niż na przykład w systemie szwajcarskim czy kołowym, jednak każda partia była o coś.

Szczegółowe wyniki „**78 LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski Mężczyzn w Szachach**”: <https://www.chessmanager.com/pl/tournaments/5638446569750528/>

Panie postanowiły nie być gorsze od Panów, więc podkręciły emocje w ich rywalizacji. Zatem „**73 PGNiG TERMIKA Indywidualne Mistrzostwa Polski Kobiet w Szachach**” to był festiwal odważnej, bezkompromisowej gry, od pierwszej do ostatniej rundy. Tytuł mistrzyni ważył się do ostatniej partii, a po drodze padło wiele nieoczekiwanych rezultatów. Żadna z Pań, nie uchroniła się od porażki, a tylko jedna z nich nie zanotowała żadnego remisu. Jednak, jak mawiał patron bydgoskiego uniwersytetu, Król Polski Kazimierz Wielki „*nie od razu Kraków zbudowano*”, toteż postaram się i tutaj oddać atmosferę zmagania i rywalizacji płci pięknej w emocjonujący sposób.

Głównymi aktorkami tych mistrzostw były w kolejności wylosowanych numerów startowych:

1. **WFM RUDZIŃSKA Michalina** – KSz „Hańcza” Suwałki (ranking 2251).
2. **IM KULON Klaudia** – LKS „WRZOS” Międzybórz (2347).
3. **WGM MAJDAN Joanna** – Wieża Pęgów (2325).
4. **IM RAJLICH Iweta** – KSz Polonia Wrocław (2394).
5. **GM SOĆKO Monika** – KSz „Hetman” Katowice (2421).
6. **WGM ZAWADZKA Jolanta** – KSz Polonia Wrocław (2399).
7. **WIM ANTOLAK Julia** – GKSz „Solny” Grzybowo (2306).
8. **IM DWORAKOWSKA Joanna** – KSz Polonia Warszawa (2322).
9. **WIM ŚLIWICKA Alicja** – UKS OPP Toruń (2346).
10. **IM CYFKA Karina** – KSz Stilon Gorzów Wlkp. (2415).

Pierwsza runda, to względnie spokojne wygrane faworytek, gdzie **IM Karina CYFKA**, pewnie pokonała **WFM Michalinę RUDZIŃSKĄ**. **IM Klaudia KULON** nie dała większych szans na wygraną **WIM Alicji ŚLIWICKIEJ**, a **WGM Joanna MAJDAN** szybko rozprawiła się z **IM Joanną DWORAKOWSKĄ**. Tyle w temacie względnej „nudy”, przy czym nacisk należy położyć na słowo „względnej”, ponieważ w partiach tych sporo się działo. Wielką niespodzianką sypnęło w partii **WIM Julii ANTOLAK** z **IM Iwetą RAJLICH**, gdzie wielokrotna Mistrzyni Polski musiała uznać wyższość 21-letniej Akademickiej Mistrzyni Świata.

W pojedynku na szczycie pomiędzy **GM Moniką SOĆKO** – **WGM Jolantą ZAWADZKĄ**, cały punkt zgarnęła grająca czarnymi, zawodniczka KSz Polonia Wrocław. Partia ta, dla przeciętnego oka wyglądała pod koniec na remis (3 pionki plus gonic na skrzydle hetmańskim, przeciwko 2 pionkom i skoczkowi w defensywie). Pani Jolanta wykazała się jednak wielką walecznością i doprowadziła tą końcówkę do szczęśliwego dla niej końca. Czy **Monika SOĆKO** wypuściła remis? Tego, tak do końca nie wiem, ale dam się wykazać tutaj analitykom szachowym, którzy też powinni mieć swoje 5 minut. Nawiasem

dodam, że jadąc w windzie z Moniką i Bartoszem Soćko, oczywiście musiałem zapytać o tą partię. Mąż arcymistrzyni stwierdził, że „*był remis, trudny, ale możliwy*”.

Wyprzedzając nieco wydarzenia dodam, że Mistrzostwa te, najzwyczajniej nie wyszły naszej eksportowej arcymistrzyni. Piszę to z krwawiącym sercem, ponieważ bardzo lubię panią Monikę, która nie da się „nie lubić”. Podobnie sprawa wyglądała u „Naszej” Alicji Śliwickiej, która start w zawodach, musiała łączyć z obowiązkami na studiach, co odbiło się na jej formie i grze. Niemniej jednak zwycięstwo w trudnej partii z IM Kariną Cyfka, remisy z GM Moniką Soćko czy WGM Jolantą Zawadzka pokazują, że u Alicji drzemie ogromny potencjał. Ale... po kolei...

W drugiej rundzie moja uwaga skupiła się głównie na pierwszej parze, gdzie grała ubiegłoroczna Mistrzyni Polski IM **Karina CYFKA** z pogromczynią GM **Moniki SOĆKO** – WGM **Jolantą ZAWADZKĄ**, która ponownie grała czarnymi. W partii tej ustawiła się wielka dominacja zawodniczki z Wrocławia, która poblokowała skrzydło królewskie arcymistrzyni ze Stilonu Gorzów, a jej aktywniejsze figury, w tym skoczek dopełniły dzieła zniszczenia.

Kontaktu punktowego z panią Jolantą nie traciła WGM **Joanna MAJDAN**, która pewnie pokonała WIM **Alicję ŚLIWICKĄ**. Straty z pierwszej rundy odrabiała IM **Iweta RAJLICH**, ogrywając po długiej i zaciętej partii IM **Joannę DWORAKOWSKĄ** (panie grały ze sobą niemal 6 godzin). Ostatnie dwie partie, to również swojego rodzaju niespodzianki, które zakończyły się remisami. GM **Monika SOĆKO** musiała włączyć 6 bieg, aby wywalczyć remis z WIM **Julią ANTOLAK**. O małym pechu może mówić IM **Klaudia KULON**, która posiadając pionka więcej, kontrolowała też większość przebiegu partii z WFM **Michaliną RUDZIŃSKĄ**, w końcówce popełniła fatalny błąd, tracąc całą przewagę i remis okazał się jedynym możliwym rozstrzygnięciem tej partii. Oddać też należy 19-letniej zawodniczce z KSz „Hańcza” Suwałki, że broniła się wysmienicie i znalazła niemal ostatnią szansę na uratowanie remisu. Potomkowie plemienia Jaćwingów, mogli odetchnąć.

W trzeciej rundzie nie było już, aż tak wielkiej dramaturgii. W pojedynku ubiegłorocznych medalistek, złotej IM **Kariny CYFKA** oraz srebrnej IM **Klaudii KULON** padł remis, a żadna ze stron nie przeważała szczególnie nad rywalką. Pierwszy cały punkt zdobyła GM **Monika SOĆKO**, a kolejne punkty do swojego koszyka dorzuciły również WGM **Joanna MAJDAN** oraz WGM **Jolanta ZAWADZKA**, które zaczęły realnie pukać do drzwi z napisem „podium”. Cały punkt podniosła też z szachownicy IM **Iweta RAJLICH**. Zaczęło się robić ciekawie, niczym na wieczorku poetyckim Kazimierzy Szczuki... no może troszkę, bardziej.

Czwartej rundy nie wypada pominąć, bo tutaj zaczęły się już dziać wielkie rzeczy, a wypadki potoczyły się błyskawicznie, chociaż tempem klasycznym. Liderka tabeli przejściowej Mistrzostw WGM **Jolanta ZAWADZKA**, niespodziewanie przegrała z IM **Joanną DWORAKOWSKĄ**, która dopadła ją w partii włoskiej. Pchnięty pion na e5, jakby nieco zaskoczył arcymistrzynię z Wrocławia, która musiała szukać wariantów obronnych i popadła w struktury, których najwyraźniej nie lubi. Odważnie poczynająca sobie zawodniczka z Polonii Warszawa, nie wypuściła już rannej zwierzyny z rąk i wywalczyła

cenny punkt. Tak mi się wydaje, że tutaj miało miejsce pierwsze tąpnięcie, które zadecydowało o kolorze medali. Powstała fala tsunami dotarła do partii granej pomiędzy IM **Klaudią KULON**, a WGM **Joanną MAJDAN**. Wicemistrzyni Polski z 2020 roku zagrała jak zwykle swoje ulubione 1.d4 2.Gg5, jednak arcymistrzyni reprezentująca „Wieżę” Pęgów, przygotowała się na ten wariant i ostro pocisnęła na skrzydle hetmańskim zdobywając wygrywającą inicjatywę. Tym samym, już tylko jedna zawodniczka w Mistrzostwach była niepokonana.

Dodam dalej, że po falstarcie w Mistrzostwach, zaczęła się budzić WIM **Alicja ŚLIWICKA**, która zanotowała bardzo cenny remis z GM **Moniką SOĆKO**. Taki sam rezultat padł w partii IM **Kariny CYFKI** z WIM **Julią ANTOLAK**. Jakby niespodziankom nie było dość, temperaturę na sali podkręciła WFM **Michalina RUDZIŃSKA**, której mógłbym nadać przydomek z filmu Mela Gibsona „Braveheart”. Jej waleczna postawa dała jej zwycięstwo nad wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski IM **Iwetą RAJLICH**.

Ciężar bycia samodzielną liderką dopadł w końcu WGM **Joannę MAJDAN**, która w piątej rundzie, w nerwowej partii z IM **Kariną CYFKA**, musiała uznać wyższość rywalki, przez co oddała pierwszy punkt w zawodach. Do odrabiania strat zabrała się IM **Klaudia KULON**, pokonując czarnymi, nieobliczalną IM **Iwetę RAJLICH**. Bezkompromisowy styl gry ponownie pokazała IM **Joanna DWORAKOWSKA**, która pokonała pewnie 21-latkę z Solnego. Z kolei 18-latka z Suwałk, nie sprostała pani **Monice SOĆKO**, przez co w tabeli turniejowej zaczęło się kotłować, jak na Krupówkach po zniesieniu obostrzeń. Nie umknęło to uwadze, komentujących mistrzostwa streamerom, którzy mieli o czym gadać.

W 6 rundzie IM **Karina CYFKA** zagrała bardzo piękną partię przeciwko IM **Joannie DWORAKOWSKIEJ**, dominując nad rywalką, niemal na całej powierzchni szachownicy. Urok tej partii nie przeszedł uwadze wielu kibiców, a o jej ciekawych walorach wspomniał na zakończeniu zawodów Minister **Łukasz Schreiber**. W pojedynku medalistek niedawnych Akademickich Mistrzostw Świata padł remis, podobnie jak w partiach Kulon – Soćko, czy Majdan – Rajlich (ta druga nie zauważyła w końcówce tej długiej partii, mata w 2 posunięciach, którego podstawiała zmęczona zawodniczka „Wieży” Pęgów). WGM **Jolanta ZAWADZKA** zwyciężając nad WFM **Michaliną RUDZIŃSKĄ**, ponownie zrównała się punktami z Joanną Majdan.

Po 7 rundzie w tabeli turniejowej zrobiło się naprawdę duszno. GM **Monika SOĆKO**, doniosła przekonujące zwycięstwo, nad zmęczoną WGM **Joanną MAJDAN**, a IM **Klaudia KULON** wygrała bardzo ważny pojedynek z WGM **Jolantą ZAWADZKĄ**. Remis padł jedynie w partii Rajlich – Cyfka, a kolejny punkt do dorobku dołożyła Joanna Dworakowska. Po tej rundzie po 4,5 pkt. miało aż 5 zawodniczek, a Anita Lipnicka przypomniała się piosenką „*Wszystko się może zdarzyć*”.

W ósmej rundzie swoje mistrzowskie szanse pogrzebały IM **Karina CYFKA** (sensacyjna niemal porażka z WIM **Alicją ŚLIWICKĄ**), GM **Monika SOĆKO**, po przegranej z IM **Iwetą RAJLICH** oraz WGM **Joanna MAJDAN**, która nie sprostała WGM **Jolancie ZAWADZKIEJ**. Reprezentantka KSz Polonii Wrocław tym samym, stała się

główną pretendentką do tytułu mistrzowskiego, a jej drodze do sukcesu z pewnością pomogły zwycięstwa nad bardzo utytułowanymi zawodniczkami w turnieju.

Przed startem 9 rundy, nawet konie zaczęły obgryzać paznokcie, a w studio komentatorskim, gotowało się niczym w programie Hells Kitchen. Panie, jakby nie zważając na to, co może pójść nie tak grały swoje, dając z siebie wszystko. W nieco bardziej komfortowej sytuacji, przed startem tej rundy, była niejako WGM **Jolanta ZAWADZKA** (5,5 pkt.), IM **Klaudia KULON** (5 pkt.), a IM **Karina CYFKA**, GM **Monika SOĆKO** czy WGM **Joanna MAJDAN** (wszystkie po 4,5 pkt.) musiały czekać na potknięcia rywalek.

Swoje zadanie doskonale wykonała IM **Karina CYFKA**, która pewnie pokonała GM **Monikę SOĆKO**, o której wspomniałem już, że jakby nie trafiła z formą na te Mistrzostwa. Swojej szansy na podium upatrywała jeszcze WGM **Joanna MAJDAN**, która rzuciła pozostałe siły na WIM **Julię ANTOLAK**, odnosząc cenne zwycięstwo i zrównując się w punktacji przejściowej z Kariną Cyfka, czy Jolantą Zawadzką. IM **Klaudia KULON**, nie zamierzała ułatwiać zadania peletonowi pościgowemu. Nie zniechęcając się, że gra czarnymi z IM **Joanna DWORAKOWSKĄ** (nie zanotowała żadnego remisu w zawodach), ustawiła ciekawy kontratak, który przyniósł jej najcenniejszy cały punkt w Mistrzostwach. Wyszła też na prowadzenie w klasyfikacji generalnej z dorobkiem 6 punktów.

Wszystkie oczy skierowane były zatem na pojedynek WGM **Jolanty ZAWADZKIEJ** z IM **Iwetą RAJLICH**. Obie panie znały już smak złota w Mistrzostwach Polski i doskonale zdawały sobie sprawę z wagi rozstrzygnięcia ich partii. Ciężaru pojedynku, ciężaru zbliżającego się tytułu mistrzowskiego, presji kibiców i swoich oczekiwań, nie udźwignęła jednak arcymistrzyni z KSz Polonia Wrocław, która zagrała dość zachowawczo, nerwowo obliczała kolejne warianty, co bezwzględnie wykorzystała IM **Iweta RAJLICH**. Tym samym pani Iweta, okazała się sędzią, który najbardziej zdecydował o podziale medali w tych Mistrzostwach. Łez szczęścia nie kryła IM **Klaudia KULON**, która została po raz pierwszy w karierze, Mistrzynią Polski Kobiet. Niedosyt na pewno pozostał w głowie WGM **Jolanty ZAWADZKIEJ**, chociaż tytuł wicemistrzyni jest przecież wielkim sukcesem w jej karierze sportowej. Natomiast jeżeli miałbym napisać, która z pań była najbardziej pokrzywdzona w rozdziale czołowych miejsc w „**73. PGNiG TERMIKA Indywidualne Mistrzostwa Polski Kobiet w Szachach**”, to tą osobą byłaby z pewnością WGM **Joanna MAJDAN** (4 miejsce z dorobkiem 5,5 pkt., podobnie jak Zawadzka i Cyfka), która na półmetku zmagania samodzielnie prowadziła w tabeli przejściowej turnieju.

Mistrzostwa kobiet pokazały, że bardziej doświadczona gwardia, wcale nie musi czuć się pewnie, bo po piętach depczą im nasze zdolne juniorki (Antolak, Śliwicka czy Rudzińska). Czołówka z kolei, zna się bardzo dobrze. Ich poziom sportowy jest bardzo wyrównany, a o sukcesie decydują detale czy najzwyczajniejsze szczęście.

Szczegółowe wyniki „**73. PGNiG TERMIKA Indywidualnych Mistrzostw Kobiet w Szachach**” <https://www.chessmanager.com/pl/tournaments/5758474438836224>

Mi jako sędziemu, kibicowi, czy szachiście, bardzo przyjemnie obserwowało się zmagania zarówno Pań jak i panów. Emocje były gratis i to te z najwyższej półki. Jeżeli

sposób opisywania przeze mnie powyższych wydarzeń, komuś wydał się niewłaściwy, to przepraszam, ale taki już mam styl i poczucie humoru. W żadnym ze zdań, nie miałem na celu nikogo obrazić, a jedynie zainteresować tym, co sam widziałem czy odczuwałem.

Ceremonia zakończenia „**78. LOTTO Indywidualnych Mistrzostw Polski**” oraz „**73. PGNiG TERMIKA Indywidualnych Mistrzostw Kobiet w Szachach**” odbyła się w sobotę **08 maja 2021 r.** Podsumowania Mistrzostw dokonał Minister **Łukasz Schreiber**, oraz Prezes Polskiego Związku Szachowego GM **Radosław Jedynek**. Rozstrzygnięto też konkurs Poczty Polskiej na okolicznościowy znaczek pocztowy. Imponująca pula nagród finansowych (**300.000,00 zł**) trafiła w ręce zawodników, podobnie jak dodatkowe nagrody i upominki ufundowane m. in. przez dr Irena Eris, MOKATE, Polski Cukier, Poczta Polska, PGNiG.

Z pewnością najszcześniejszymi z uczestników tych mistrzostw byli IM **Klaudia KULON** oraz GM **Radosław WOJTASZEK**, którzy oprócz pucharów, medali, nagród, zabrali ze sobą чеки na **60.000,00 zł**. Klaudia Kulon otrzymała również kryształowy puchar za najwyższy przyrost rankingowy. Minister Łukasz Schreiber nagrodił dodatkową nagrodą finansową w wysokości **5.000,00 zł** IM **Pawła TECLAFA**, za najładniejszą partię turnieju. Ogromne brawa dla Sędziego Głównego Mistrzostwa pana IA **Ulricha Jahra**, który dał radę posędziować te wspaniałe zawody w wieku niemal 82 lat. Turnieje te będą z pewnością wspaniałym ukoronowaniem jego przebogatej kariery sędziowskiej.

Dla mnie udział w tych Mistrzostwach był ogromną przygodą, doświadczeniem i fantastycznym przystankiem na drodze szachowego pasjonata. Mam nadzieję, a wręcz przekonanie, że w Bydgoszczy czy na terenie Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego, będą się odbywały jeszcze wiele razy, turnieje tej rangi czy podobnej i że znowu będę mógł dołożyć cegiełkę do ich organizacji. Oprócz strony sportowej, Mistrzostwa te miały jeszcze swoje drugie życie, to od kuchni, w których uczestniczył zespół wspaniałych ludzi. Chciałbym im wszystkim podziękować za stworzenie wspaniałej atmosfery, wspólnie spędzone chwile i wiele radości, których wiele dzieliliśmy. Szczególne podziękowania dla **Mikołaja Włocha i Kamili Urbańskiej**, którzy w ramach współpracy na arenie wielu projektów szachowych na terenie KPZSzach, bardzo pomogli Nam wszystkim i w tych Mistrzostwach.

Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby nie zaangażowanie i ogromna pomoc:

- **Ministra Łukasza Schreibera – Posła na Sejm RP,**
- **Polskiego Związku Szachowego, w tym:**
 - **Prezesa GM Radosława Jedyneka,**
 - **Dyrektora Mistrzostw IA Macieja Cybulskiego,**
- Licznymi sponsorom:**
 - **LOTTO Radość wygrywania,**

- **PGNiG TERMIKA,**
- **Poczta Polska S.A.,**
- **Bank Pocztowy S.A.,**
- **NITRO-CHEM S.A.,**
- **Polski Cukier S.A.,**
- **Grupa AZOTY S.A.,**
- **dr Irena ERIS,**
- **MOKATE,**
- **Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu,**
- **Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz,**
- **Polskie Przetwory,**
- **Aga Twardowska,**
- **Postdata,**
- **Mat-Bud Materiały Budowlane Sp. z o.o.**

Z szachowym pozdrowieniem

Jarosław Wiśniewski